

ELEMENTY KRAJOBRAZU POŁODOWCOWEGO UTRWALONE W ARCHITEKTURZE SAKRALNEJ GARBOWA

Lucjan Gazda¹, Sławomir Karaś², Joanna Pinińska³

¹Katedra Geotechniki, Wydział Inżynierii Budowlanej i Sanitarnej, Politechnika Lubelska
Faculty of Civil and Sanitary Engineering, Lublin University of Technology
e-mail: l.gazda@pollub.pl

²Katedra Budownictwa Drogowego, Wydział Inżynierii Budowlanej i Sanitarnej, Politechnika Lubelska
Faculty of Civil and Sanitary Engineering, Lublin University of Technology
e-mail: s.karas@pollub.pl

³Zakład Geomechaniki, Wydział Geologii, Uniwersytet Warszawski
Faculty of Geology, Warsaw University
e-mail: joannap@geo.uw.edu.pl

Streszczenie. Występujące w cokole neogotyckiego, z początku XX w., kościoła w Garbowie koło Lublina, duże starannie obrobione bloki różnobarwnych i o zróżnicowanej strukturze skał krystalicznych są efektem obróbki głazów narzutowych z obrębu Niziny Lubartowskiej. Wykorzystanie takiej ilości dużych głazów spowodowało nieodwracalne zmiany w połodowcowym krajobrazie tej części Lubelszczyzny. Ślady pozyskiwania i wstępnej obróbki głazów znajdowane są w odległości do 20 km od kościoła, pokrywającej się z historycznymi granicami parafii. Bloki skalne, starannie dopracowane i boniowane, w znacznej części są sygnowane inicjałami kamieniarzy, którzy stanowili zapewne warsztat „szkoły mularzy” Józefa Piusa Dziekońskiego, architekta i w znacznej części wykonawcy kościoła.

Słowa kluczowe: kościół w Garbowie, głazy narzutowe, kamieniarstwo

WSTĘP

Garbów, gminna miejscowość centralnej Lubelszczyzny, dla podróżujących drogą krajową z Warszawy do Lublina, rozpoznawalny jest po charakterystycznej bryle neogotyckiego kościoła parafialnego z początku XX wieku, projektu Józefa Piusa Dziekońskiego. Dominujące w krajobrazie ponadsiedemdziesięciometrowe wieże kościoła zajęły pozycję w obrębie krawędziowej części Wyżyny Lubelskiej, morfologicznie wyraźnie podkreślaną tutaj granicą rozdzielającą wyniesiony, lekko sfalowany lessowy Płaskowyż Nałęczowski od obniżonej i wyrównanej Równiny Lubartowskiej (rys. 1). Górujące w krajobrazie wieże tak jakby chciały obejmować całość pierwotnych, rozległych granic średniowiecznej parafii, sięgających daleko w głąb tych wydzieleni fizjograficznych, wydzielających z nich powierzchnię około 200 km², dwukrotnie większą niż współczesny obszar gminy.

Obecny kościół jest pierwszą całkowicie murowaną świątynią w datowanej od pierwszej połowy XII w. parafii pod wezwaniem św. Wojciecha. Wcześniejsze drewniane kościoły niszczyły pożogi wojen szwedzkich i I wojny światowej [Wójcik 1997].

Mimo że czas powstania garbowskiego kościoła zbieżny jest z wkraczaniem do architektury betonu, a Lublin może poszczycić się jedną z pierwszych w zaborze rosyjskim cementowni [Pinińska i Gazda 2006], to bryła kościoła, jako jedna z ostatnich tak monumentalnych budowli Lubelszczyzny zachowuje czystość rozwiązań konstrukcyjnych i materiałowych gotyckich budowli, wykorzystując jedynie kamień i cegłę. Cegłę z lokalnych glin lessowych Płaskowyżu Nałęczowskiego, jako dar cegielni Bohdana Broniewskiego, właściciela Garbowa, oraz kamień, którego źródło nie jest udokumentowane w zachowanych archiwaliach.



Rys. 1. Widok kościoła w Garbowie. Układ dróg wyznacza granicę Wyżyny Lubelskiej i Niziny Lubartowskiej (fot. S. Stępiak)

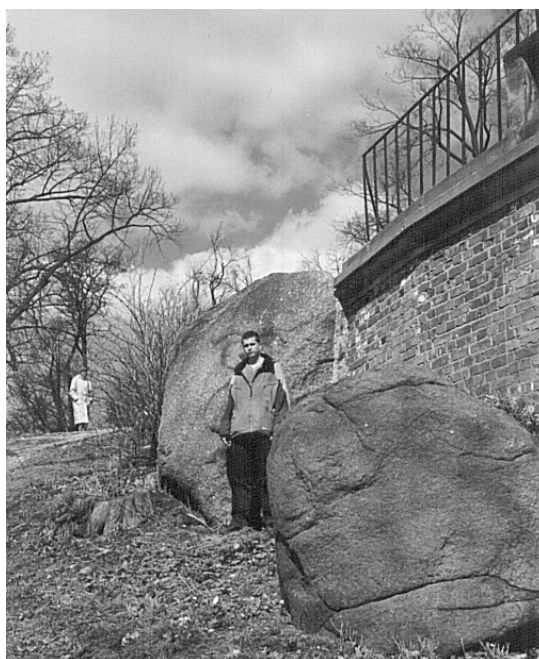
Fig. 1. Garbów church overview. The roads net determine the border between Lublin Upland and Lubartów Lowland (photo by S. Stępiak)

Szczególnie ten ostatni jest interesujący z uwagi na wielkość i jakość obróbki regularnych ciosów wbudowanych w cokół (rys. 2) oraz ich dużą różnorodność petrograficzną, która wyklucza pochodzenie z jednego źródła, typu kamieniołomu. Stwierdzane w cokole odmiany skał krystalicznych magmowych i metamorficznych nie pozwalają ich łączyć z masywem skał wołyńskich, najbliższych źródeł surowców kamiennych w tej części zaboru rosyjskiego. Oszczędnościowy kosztorys budowy kościoła [Wójcik 1997] wyklucza też możliwość importu ich z terenu zaboru pruskiego, czy też dalej, np. Szwecji. Jedynym źródłem wydają się być polodowcowe głązy narzutowe Niziny Lubartowskiej, o czym pośrednio



Rys. 2. Fragment kamiennego cokółu kościoła w Garbowie

Fig. 2. Garbów church, the fragment of stone pedestal



Rys. 3. Głazy narzutowe w parku Czartoryskich w Puławach

Fig. 3. Erratic boulder in Czartoryski's Park in Puławy

świadczy wzmianka w „Ziemi Lubelskiej” z 1908 r. [Wójcik 1997]. W roku tym parafianie przywieźli na potrzeby wznoszonego kościoła 12 tys. furmanek kamienia. Skala tego przedsięwzięcia spowodowała zapewne istotne zmiany pierwotnego krajobrazu polodowcowego przedpola Wyżyny Lubelskiej w obrębie parafii garbowskiej, utworzonego przez osady zlodowacenia południowo- i środkowopolskiego, zdenudowane w najmłodszej epoce lodowej, a którego istotnym elementem były rezidualne głązy narzutowe.

Jedynymi zachowanymi głazami narzutowymi w tej części Lubelszczyzny, które mogą potwierdzić możliwość wykonania z nich dużych regularnych ciosów budowlanych są eratyki przywleczone do Puław z okolic Końskowoli na polecenie księżnej Izabeli Czartoryskiej i złożone w parku jako nieobrobiony element konstrukcyjno-krajobrazowy, wkomponowany w mur oporowy (rys. 3).

GLĄZY NARZUTOWE W KRAJOBRAZIE I PRAKTYCZNYM UŻYCIU

Głązy narzutowe jako bardzo charakterystyczny element w krajobrazie polskich nizin związane są wyłącznie z osadami lodowcowymi. Ich dominanty, rejestrowane ilością i wielkością eratyków glin morenowych wyznaczają zasięgi kolejnych zlodowaceń. Najbardziej eksponowane w krajobrazie są głązy związane ze strefą czołowomorenową fazy pomorskiej zlodowacenia północnopolskiego w obrębie Pomorza i Mazur. W mniejszej ilości występują one wśród osadów zlodowacenia środkowo- i południowopolskiego Polski centralnej i południowej. W materiale morenowym przywleczonym z masywów krystalicznych Skandynawii, krajów nadbałtyckich i dna Bałtyku dominują różnorodne kolorystycznie i strukturalnie granitoidy, porfiry, gnejsy, amfibolity, kwarcyty przy mniejszym udziale skał osadowych, piaskowców i wapieni [Dudziak 1974]. Na Lubelszczyźnie lokalnie wśród głazów narzutowych spotykane są bardziej odporne fragmenty skał karpackich lub trzeciorzędowych i kredowych skał Wyżyny Lubelskiej. Nie przyjmują one jednak charakterystycznych sferycznych kształtów.

Ilość głazów przywleczonych przez lodowce skandynawskie, chociażby tylko tych dużych, występujących jako elementy krajobrazu na powierzchni jest niemożliwa do oszacowania. Z całą pewnością nigdy nie było ich znacznie więcej. W przeszłości ludzie wykorzystywali je do różnych celów. Prekursorami wykorzystania głazów narzutowych na ziemiach polskich były już kultury neolityczne. Najbardziej znane realizacje z tego okresu, w formie megalitycznych kręgów obrzędowych sprzed 8–4 tys. lat, występują w woj. zachodniopomorskim (rys. 4). Tam też występują młodsze kręgi, związane z Gotami i datowane na początek nowej ery. Jednak wykorzystanie eratyków jako kamienia typowo budowlanego można odnieść dopiero do początków chrześcijańskiego średniowiecza. Początkowo w sakralnych i warownych budowlach romańskich w formie surowej, nieobrobionej, później w gotyku już jako kamień formatowy i detal

architektoniczny. W powszechnym użyciu były wykorzystywane do ulepszania dróg i budowy mostów oraz wykonywania narzędzi (np. koła młyńskie i żarnowe) lub części uzbrojenia (kule armatnie). Powodowało to systematyczne znikanie z krajobrazu dużej ilości głazów i bloków eratycznych, co dodatkowo przyspieszył rozwój XIX-wiecznej techniki i technologii, który pozwolił na zmechanizowane formy przerobu, głównie na bruk i kruszywo.



Rys. 4. Pozostałości kręgów megalitycznych w Grzybnicy (6–2 tys. lat p.n.e)

Fig. 4. The relics of megalithic circles in Grzybnica (6–2 thousand years BC)

O wielkości nieistniejących już głazów może świadczyć ten z okolic Szczecina, który posłużył jako materiał do zbudowania całej kolumnady Galerii Narodowej i mennicy w Berlinie. Udokumentowane jest istnienie jeszcze na początku XX w. w Polsce północno-zachodniej bloków eratycznych o wielkości ok. 2 tys. Mg (800 m^3). Po II wojnie światowej wprowadzono prawną ochronę głazów narzutowych o średnicy powyżej 4 m w Polsce północnej i 2,5 m w centralnej i południowej [Kozłowski 1986]. W większości, szczególnie w Polsce południowej, są to już tylko obiekty wydobyte w trakcie eksploatacji surowców pospolitych lub realizacji wykopów budowlanych, z reguły na wtórnej lokalizacji jako element małej architektury lub jako pomniki upamiętniające ważne osobistości lub wydarzenia.

KAMIENNY COKÓŁ GARBOWSKIEGO KOŚCIOŁA

Nadziemna i widoczna część cokołu garbowskiego kościoła wykonana jest z trzech warstw starannie obrobionych ciosów kamiennych o charakterze licówki konstrukcyjnej i wiązaniu główkowym (rys. 2). Ciosy są wysokości 39 cm i grubości 35 cm o zmiennej długości od 60 do 190 cm, a więc w nomenklaturze kamieniarskiej są to bloki duże. Przy wymiarach kościoła ok. 60×25 m daje to łącznie ok. 70–80 m³ kamienia w widocznej części cokołu. Pojedyncze bloki typu „surowa bonia w ramkę” mają wykonany 3 cm szlak w technice groszkowania oraz bonię o wysokości ok. 1–5 cm w formie łupanej. Powierzchnie stykowe wykonane są techniką krzesania z dużą dokładnością, spoina jest rzędu 3 mm. Oprócz ciosów cokołu z kamienia wykonane są schody i obramienia bocznych wejść do kościoła. Na ok. 20% bloków, w obrębie boni widoczne są mniej lub bardziej wyraźnie wyryte gmerki w formie pojedynczych liter (A, B, D, N, W lub M, S, Z) lub znaków zbliżonych do krzyża. Są to najprawdopodobniej inicjały kamieniarzy z utworzonej przez J.P. Dziekońskiego szkoły mularzy [Wójcik 1997].

Wszystkie elementy kamienne wykonane są z krystalicznych skał magmowych i metamorficznych. Dominują różnobarwne, od białoszarych, szarych, przez żółte do różowych i czerwonych, odmiany granitoidów. Strukturalnie od drobnoziarnistych, aplitowych, poprzez porfirowate do wielkoziarnistych, pegmatytowych. Kilka bloków wykazuje znamiona struktury sferoidalnej typu rapakiwi. Na dużych powierzchniach licowych ciosów widoczne są liczne żyły i enklawy, często z mineralizacją czarnych turmalinów, czerwonych granatów, mik, kwarcu i minerałów metalicznych. Mniej liczną grupę stanowią szare i szaro czarne granitognejsy oraz gnejsy typowe i migmatytowe. Makroskopowo skały użyte do wykonania cokołu są dobrej jakości, nie wykazują barwnych i strukturalnych zmian wietrzeniowych.

Duża zmienność strukturalna skał użytych do wykonania ciosów (po części także różnice technik kamieniarskich przy tak licznej grupie wykonawców) powoduje, że bonie wykazują dużą zmienność faktury, od wyrównanej (struktury drono- i równoziarniste) do nieregularnej i zadziorowatej (struktury grubo- i nierównoziarniste, porfirowate).

ANALIZA ŹRÓDEŁ POCHODZENIA SUROWCA SKALNEGO

Jak wykazano we wstępie, jedynym źródłem pochodzenia surowca skalnego użytego do wykonania cokołu garbowskiego kościoła wydają się być połodowcowe głązy narzutowe Niziny Lubartowskiej pozyskiwane z powierzchniowych wystąpień lub eksploatacji piasku i żwiru (rejon Marianki). W obrębie Płaskowyżu Nałęczowskiego eratyki występują (występowały?) tylko sporadycznie w obrębie głębokich rozcięć erozyjnych pokrywy lessowej. Głązy narzutowe

użyte były w Garbowie także znacznie wcześniej, w formie nieobrobionej, jako podwalina przy rozbudowie pod koniec XVIII w., wcześniejszego drewnianego kościoła parafialnego [Wójcik 1997]. W miejscu lokalizacji tego kościoła aktualnie można spotkać jedynie kilka głazów o wymiarach zdecydowanie mniejszych od formatów ciosów w istniejącym kościele. O ile nastąpiła redystrybucja tych głazów na cele budowy nowego kościoła, to zapewne do innych celów niż wykonanie ciosów cokołu. Tę część kościoła wykonywano w roku 1908, a stary kościół spłonął dopiero w 1915 r.

Potencjalny obszar eksploatacji głazów narzutowych wyznacza obszar na północ od Garbowa i Płaskowyżu Nałęczowskiego, ograniczony linią Markuszów – Abramów – Samokłeski. W tym obszarze jeszcze do tej pory można natrafić na ślady gromadzenia i wstępnego przerobu eratyków. Proces wyszukiwania i gromadzenia odbywał się zapewne spontanicznie, przez mieszkańców parafii.

W rejonie Leśców k. Garbowa jeszcze w połowie lat 80. ub. w. wzdłuż drogi i granicy lasu istniało duże nagromadzenia głazów znacznej wielkości, lecz o zupełnej odmienności petrograficznej i jakościowej od skał w cokole kościoła. Były tu głównie skały silnie spękane i zwiertzałe oraz o teksturach wybitnie warstwowych typu gnejsów łupkowych i amfibolitów. Wskazywać to może na pozostałość materiału nieprzydatnego do obróbki na ciosy kamienne w miejscu gromadzenia otoczek i istnienia polowego warsztatu kamieniarskiego.

W rejonach nieużytków i zalesień spotkać można liczne głazy i ich fragmenty z wyraźnymi śladami dzielenia i wstępnej obróbki (rys. 5 i 6).



Rys. 5. Głaz narzutowy ze śladami wstępnego dzielenia i obróbki porzucony w podmokłej dolinie okolic Garbowa

Fig. 5. Erratic boulder traced with initial parting and machining, abandoned in waterlogged valley of Garbów region

Ich znaną cechą jest obecność otworów o średnicy ok. 2–3 cm lub ich fragmentów, będących efektem wiercenia. Prostoliniowość otworów wskazuje na ich wykonanie przy użyciu sprzętu zmechanizowanego, co można łączyć z poziomem technologicznym początku XX w., kiedy realizowano garbowski kościół.

Należy założyć, że przy wykonywaniu ciosu z głazu o kształcie zbliżonym do kuli lub elipsoidy ubytki surowca skalnego wynosiły ok. 50%. Mniejsze mogły być przy dzieleniu bloków dużych, z których udawało się wykonywać dwa lub więcej ciosów o różnej długości. O możliwości przerobu bloków bardzo dużych wskazuje homogeniczność petrograficzna i mineralna, powtarzalna w niektórych ciosach wbudowanych w cokół. Biorąc pod uwagę dodatkowo nieprzewidywalną jakość eratyków, a więc także i znaczną ilość braków i odpadów można w przybliżeniu określić skalę ich eksploatacji, a pośrednio skalę przeobrażenia pierwotnego denudacyjnego krajobrazu polodowcowego. Bez wątpienia w zarysowanym w przybliżeniu obszarze (północna część istniejącej do lat 20. ub. w. rozległej parafii garbowskiej) znikły głazy i bloki duże, o rozmiarach porównywalnych do tych z parku Czartoryskich w Puławach (do 3–4 m w największym wymiarze), a także mniejsze, gromadzone wielowiekowo w miedzach w ramach czyszczenia pól.



Rys. 6. Pozostałości warsztatu kamieniarskiego w okolicach Samokłesk (ok. 20 km od Garbowa)

Fig. 6. The relics of stone workshop in neighborhood of Samokłeski (circa 20 km from Garbów)

W formie już przetworzonej te skaliste elementy krajobrazu Niziny Lubartowskiej utrwalono w efektownym, kamiennym cokole kościoła.

WNIOSKI

1. Występujące w cokole kościoła w Garbowie duże starannie obrobione bloki różnobarwnych i o zróżnicowanej strukturze skał krystalicznych są efektem obróbki głazów narzutowych z obrębu Niziny Lubartowskiej.
2. Ślady pozyskiwania i wstępnej obróbki głazów znajdujące się w odległości do 20 km od kościoła, pokrywającej się z historycznymi granicami parafii.
3. Wykorzystanie takiej ilości dużych głazów spowodowało nieodwracalne zmiany w polodowcowym krajobrazie tej części Lubelszczyzny.
4. Bloki skalne, starannie dopracowane i boniowane, w części są sygnowane inicjałami kamieniarzy, którzy stanowili zapewne warsztat „szkoły mularzy” Józefa Piusa Dziekońskiego, architekta kościoła.
5. Wykorzystanie tak dużej ilości eratyków musiało spowodować wyraźne zmiany naturalnego, denudacyjnego krajobrazu polodowcowego tej części Niziny Lubartowskiej.
6. Zmiany krajobrazu rekompensowane są dominująca w tym rejonie bryłą kościoła i urodą oraz walorami dydaktycznymi jego kamiennego cokołu wykonanego z głazów narzutowych.

PIŚMIENNICTWO

- Dudziak J., 1974. Wielkie głazy narzutowe i ich znaczenie naukowe dla badania plejstocenu. *Ochr. Przyr.* 39.
- Kozłowski S., 1986. Surowce skalne Polski. Wyd. Geol. Warszawa.
- Pinińska J., Gazda L., 2006. Rejowiec Fabryczny – dziedzictwo przemysłu cementowego. Międzynarodowa Konferencja PRO-REVITA, Łódź 29.06–01.07.2006 (w druku).
- Wójcik R., 1997. Kościoły Garbowa. Wyd. Rozwój, Garbów.

POSTGLACIAL LANDSCAPE ELEMENTS BUILT-IN SACRAL ARCHITECTURE OF GARBÓW

Abstract. Occurring in pedestal of neogothic church in Garbów near Lublin, which is from the beginning of XX century, the large carefully treated variegated blocks, which are also of diverse stone structure, are results of erratic boulders machining from Lubartów Lowland region. Make full use in a so high scale of big boulders effects in non-reversible changes in that part of post-glacial Lublin region landscape. The exploiting traces and initial machining of boulders be present far up to 20 km from the church, what is an overlap with historical parish borders. Stone blocks are scrupulous worked out and rusticated. Many of them are signed with stone mason initials, who form a workshop team - Józef Pius Dziekoński 'masonry school' – architect and contractor of the church.

Key words: Church in Garbów, erratic boulders, stonework